

Zapadł się dach sali sportowej na os. Pod Lipami: są wyniki drugiej ekspertyzy. Czy budynek trzeba wyburzyć?



fot. Miasto Poznań / FB

Do zdarzenia doszło 22 czerwca. Podczas ogromnej nawałnicy, jaka przeszła przez Poznań zapadł się dach nowej sali sportowej na os. Pod Lipami. Na szczęście osoby przebywające w budynku wcześniej zdążyły wyjść.

Sprawą zajął się od razu Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego, który powołał komisję do zbadania okoliczności i przyczyn katastrofy budowlanej. Po oględzinach zaraz po zdarzeniu inspektorzy stwierdzili, że zasięg tej awarii oraz uszkodzeń, które wystąpiły kwalifikuje się, jako katastrofę budowlaną i taką podjąłem decyzję, żeby prowadzić postępowanie w trybie katastrofy budowlanej. Z tego powodu, że uszkodzeniu uległ element konstrukcyjny hali sportowej, chodzi o jeden z dźwigarów przy ścianie szczytowej - mówił w rozmowie z WTK Paweł Łukaszewski, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego.

Jako przyczynę zdarzenia wskazywało się ekstremalne warunki pogodowe, nadmiar wody spowodował przeciążenie konstrukcji dachu, a to miało doprowadzić do zawalenia się jednego z dźwigarów kratowych. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego i wskazywał również między innymi na błędy projektowe.

Dziennikarze "Głosu Wielkopolskiego" właśnie dotarli do wyników nowej ekspertyzy. Okazuje się, że budynku nie trzeba wyburzyć. Były wątpliwości czy odbudowywać to, co jest, czy zupełnie zburzyć halę. Z tego powodu wykonana została kolejna ekspertyza. Trzeba było sprawdzić stan części hali, która tę nawałnicę przetrwała. Na szczęście jej wyniki są optymistyczne i już teraz wiadomo, że możemy tylko odbudować zniszczoną część i poprawić ewentualne błędy, które gdzieś się pojawiły - wyjaśnia nam Danuta Mikołajczak, dyrektor Zespołu Szkół z Oddziałami Sportowymi nr 1.

Intuicyjnie zakładaliśmy, że się uda. I rzeczywiście, ekspertyza potwierdziła, że hala jest do odbudowania. Ta druga ekspertyza zakładała ocenę poprawności wykonania projektu architektoniczno-budowlanego, analizę rozwiązań architektonicznych i konstrukcyjnych, wskazanie ewentualnych nieprawidłowości powstałych w trakcie budowy, wpływ katastrofy budowlanej i ocenę stanu technicznego elementów konstrukcji, które nie uległy zniszczeniu - dodała.

Ekspertyzy przeprowadzał zespół z Politechniki Poznańskiej pod kierunkiem prof. Zbigniewa Pozorskiego.